

# Kuryer Poznański.

Nr. 267.

Redaktor odpowiedzialny:

Środa, 22 listopada 1876.

Ludwik Gayzler.

Rok V.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie w wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 ten., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, w Francji Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odpowiedniego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycja** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgeb. **Ajencje Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; w Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycji jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie; Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubec, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74. Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolatomowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

## POZNAŃ, 22 listopada.

N. Pr. Ztg w tych dniach umieściła bardzo dobry w swęj części krytycznej artykuł o sprawie wschodniej, z którego zacytujemy tylko dwa historyczne wspomnienia. Pierwszym z nich jest rozmowa księcia Potemkina z Ségur'em — ambasadorem francuzkim w Petersburgu, w przedostatnim dziesiątku zeszłego stulecia. Brzmi ona tak:

— Przynasz pan, rzekł książę Potemkin do Ségur'a, że samo już istnienie mahometan w Europie jest prawdziwą hańbą dla ludzkości. Gdyby tylko trzy lub cztery wielkie mocarstwa porozumiały się, niebyło by było łatwiejszego, jak wypędzić do Azji dzikich Turków i uwolnić od tej zarazy Egipt, Archipelag, Grecyę i całą Europę. Czyż podobne przedsięwzięcie nie byłoby sprawiedliwe, religijne, a zarazem bohaterkie?

— Na to odrzekł Ségur: Nie będę księciu poważnie odpowiadał na to pytanie, bo to, co powiedziałeś, jest tylko grą imaginacyi. Zbyt wiele masz pan rozumu i rozwagi, abyś nie widział, że państwo, jak Turcyja nie może być zniszczone, nie zostawszy rozbrana, przez to zaś poruszyłibyśmy interesa całego świata i rozbili równowagę Europy. Sam już Konstantynopol jest punktem, któryby wystarczył do pokłócenia pomiędzy sobą na zabój wszystkich mocarstw, które chociaż we wspólnym działaniu połączą. Wierząc mi książę, wasz najdroższy sprzymierzeniec Józef IIgi (austriacki, albo raczej, jak wówczas, cesarz niemiecki), jest pierwszym, któryby nie pozwolił, ażebyście zostali panami Turcyi.

— Na to Potemkin: Tak, masz słusność, ale to właśnie jest wspólny błąd nas wszystkich; umiemy się łączyć zawsze i silnie, gdy coś złego jest do zrobienia, ale nigdy gdy jest do zrobienia coś dla ludzkości dobrego.

Zdanie to księcia Potemkina nie jest zbyt pochlebne dla dyplomacyi, ale daje nam klucz do zrozumienia kwestyi wschodniej. Wszystko, co od tej pory pisano, mówiono, robiono, szczególnież zaś to, co od roku mówią i piszą z najrozmaitszemi warzycami, jest tylko mniej lub więcej zmienionem powtórzeniem powyższej rozmowy, której ostatecznym wynikiem jest albo przyznanie niemocy, albo groźba wojny ogólnej, bellum omnium contra omnes.

Drugi cytat, wczesniejszy, wyjęty jest z listów króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV do pana Bunsena, a brzmi tak:

Kwestya niebezpieczeństw państwa tureckiego, zastosowana do nas Europejczyków, rozpada się na wypełnienie dwóch obowiązków: 1) na obowiązek rozstrojenia politycznej; 2) na obowiązek chrześcijański. Pierwszy z tych obowiązków zabrania wyrzucić Turków z Europy, by Europa nie popadła w nową wojnę o ich sukcesy; drugi zaś nakazuje porzucić szkodliwą obojętność względem życia 18 milionów chrześcijan, zostających pod jarzmem pogańskim.

Te dwa cytaty dla człowieka myślącego zdają się streszczać tak trudność, jak niebezpieczeństwa kwestyi w jej dzisiejszym zwrocie.

Nic dziwnego, że w tę kwestyę wciągają mimo naszej woli różni kusiele i sprawę polską, jak o tém już wspominaliśmy niejednokrotnie czytelnikom naszym. Juliusz v. Wickide groził czasu swego symptomatami panslawistycznymi w Raciborzu, Poznaniu, Gnieźnie i Bydgoszczy; w jednej z korespondencyi naszych berlińskich (Nr. 262) pisano nam o głosach prasy żydowskiej w Berlinie, dotyczących tej samej sprawy. Dziś zapisać nam wypada następującą depezę telegraficzną Vossische Zeitung Nr. 272:

Petersburg, 18 listopada.

Rozeszła się tu pogłoska, że ks. Gorczakow stara się wskutek wystąpienia swego względem Porty nakłonić cara Aleksandra do wydania następującego ukazu:

1. Konsystując w Królestwie Polskiem wojska rosyjskie, jako też wszyscy rosyjscy urzędnicy przeniesieni zostaną do Azji.

2. Dla ogólnego zadocęcywania uprawnionym wymaganiom ludności polskiej mają wszystkie urzędy, począwszy od generał-gubernatora aż do nocnego stróża powierzone być Polakom.

3. Istniejący dotychczas system podatkowy w Królestwie Polskiem znosi się i zastąpi nowym, który Sejm polski ogłosi.

4. Sejm polski zwoła się za 4 tygodnie. Wybór członków parlamentu ma nastąpić za 2 tygodnie, na mocy dawniejszego prawa wyborczego.

5. Językiem urzędowym w Królestwie będzie na przyszłość język polski wyłącznie, tak w sądzie jak w urzędzie.

6. Dla skutecznej kontroli tych rozporządzeń istnieje będzie w Warszawie komisya, w której skład wchodzić będą przedstawiciele konsulatów mocarstw europejskich.

Przez ukaz ten spodziewa się książę Gorczakow pobudzić mocarstwa do dobrowolnego zgodzenia się na gwarancje żądane przez niego w Bośni, Hercegowinie i Bułgarii. Sapienci sat.

Na pierwszy rzut oka poznać nie trudno, że telegram ten sfabrykowany w redakcyi Vossische Zeitung, która pospołem z Volks Zeitung, w ostatnim czasie nadzwyczaj groźnie przeciw zachciankom moskiewskim na Wschodzie wystę-

powiała — a sfabrykowany w tym celu, aby wykażać, że ten kto chce w obcym domu zaprowadzić ład i porządek, wprzódy przed własną zamieszć winien chatę. Vossische Zeitung w sześciu paragrafach wykazała Rosyi bardzo trafnie niekonsekwencyę, jakiej się dopuszcza w swych rzekomych słowiańskich sympatyach, czyli w formie telegramu napisała krytykę moskiewskiej komedyi. Jednakże i z innej jeszcze strony zastanowił się nie zawadzi nad głosami dziennikarstwa niemieckiego. Niedawno te same gazety wietrzyły powstanie i denuncyowały urzędników polskich przy kolejach; donosiły o aresztowaniu księży po wszech i t. d. — teraz puszczają w świat inny balon d'essai: autonomią Polski, sejm polski, urzędników Polaków i to w tej samej bolesnej dla nas chwili, kiedy setki rodzin, których głowy wykluczone z urzędów, przymierzają głodu w Kongresówce. Po sensacyi, jaką wiadomość ta wywoła, możeby chcieli wymierzyć się, z jakąby Rosyja w danym razie mogła pociągnąć za sobą żywioły słowiańskie w Niemczech. Ze myśli dobrowolnych i szczerych reform spodziewać nie możemy ze strony tych, którzy w zeszłym roku wyrzynie Rusinów wiernych Kościołowi, a co dopiero gwałtowną branką w Królestwie zranili serca Polaków — tego nie potrzebujemy powtarzać. Ze jednakże dyplomacya gotowa znowu Polskę wiać za przedmiot swych eksperymentów i animi wili, że i Moskale gotowi nam pozornie obiecywać wiele rzeczy, — to łatwo być może. Do Polaków umizga się równocześnie i Głos wyrażający żal swój, że w obecnych nader przychylnych okolicznościach nie nie zrobili, by się zbliżyć do Moskwy, i do słowiańskiej sprawy, od której dotychczas tylko na własną niekorzyść się odłączyli. „Jeżeli dawniej polskie pułki walczyły w szeregach tureckich przeciw Słowiańszczyźnie, to obecnie spodziewają się Moskale, że Polacy błąd swój naprawią i uczynią ważny krok do zupełnego pojednania.“ I to pisze organ moskiewski w chwili kiedy walczy w nocy wydzierają Polaków z objęć rodziny, by ich wywozić do pułków w głębi Rosyi, kiedy do służby w Królestwie przeznaczono kawkazkie wojska, kiedy Żyliński z polecenia rządu pracuje nad zmoskwieniem Kościoła, kiedy wywożą administratora dycezyi łucko-żytomierskiej, kiedy unitów chrześcyańskich do katolickich, skazują na więzienie od 9 do 16 miesięcy, kiedy Kościoły katolickie gwałtem na prawosławne cerkwie zamieniają (na Podlasiu), kiedy w całym Królestwie chcą zaprowadzić przymusową kontrolę spowiedzi w katolickich kościołach!

Notę księcia Gorczakowa o mobilizacyi podaje Journal des Débats surowej krytyce a rozłożywszy ten dokument dyplomatyczny kłamstwa na szczegóły, dowodzi w nim jawnego przeciwieństwa, podobnego do dwugłowego Janusa, którego jedno oblicze pokojowo, drugie wojennie wygląda. Jednakże Débaty mają jeszcze nadzieję, że do wojny nie przyjdzie; gdyby jednakże nadzieje te ziścił się nie miały, natenczas twierdzą Débaty, że i Anglia nieomieszka dobyć miecza. „Jeszcze nigdy, są słowa tego dziennika, lord Beaconsfield nie był tak potężny, jak dzisiaj. Tak parlament jak i lud są po jego stronie — nawet opozycya milczy. Słowem, Anglia stanie na wyżynie oświadczeń, jakie w jej imieniu dał lord Beaconsfield.“ O ile wnosić można — wojna jest nieuniknioną — na to wskazują wszystkie przygotowania i kroki Rosyi. Po wszystkich obszarach potężnego państwa carów mnożą się jak za uderzeniem czarodziejskiej różdżki objawy wojenne; dymy wszystkich miast za przykładem Moskwy i Petersburga wysyłają adresy do cara — a urlopnicy i rekruci nocą porywani z domów pięknią są do tych objawów ilustracyą i wołają na głos: „u nas wsio po ukazuje.“ Na wodach wschodnich zakładają torpedy, na lądach koncentrują wojska; czyż to wszystko nie wróży rychłą wojnę? Armia Muktara baszy wynosi się z Hercegowiny, za nią podąża armia Derwisza baszy — ciągnąc do Dunaju. Goniec urzędowy petersburski publikuje depezę księcia Gorczakowa do hr. Szwałowa, ambasadora moskiewskiego w Londynie, w której po kilku frazesach zdawkowych grzeczności dla Anglii, dowodzi kanclerz moskiewski, iż dotychczasowe niepowodzenie na polu dyplomatycznym nakłada na mocarstwa konieczność

podporządkowania integralności Turcyi pod żądane rękojmie; czyli inaczej: wprzódy trzeba zaspokoić nasze moskiewskie żądania a potem dopiero myśleć można o całości Turcyi.

Nie mniej groźnie brzmią depeze z innych stolic. Z Wiednia donoszą, iż rząd austro-węgierski zakazał wywozu koni. Wiedeński Neues Tagbl. donosi, że Anglia zawarła z Turcyją formalny alians, zobowiązuje się do pomocy pieniężnej i stawienia 100,000 armii. — Lord Salisbury konferował wczoraj z księciem Decazes i hr. Chaudordy a wieczorem wyjechał do Brindisi. Bourgoing wyjechał już przedwczoraj.

Na przedwczorajszym posiedzeniu zajmowała się komisya przeznaczona do oznaczenia linii demarkacyjnej, sprawami formalnymi, ponieważ wojskowy reprezentant Turcyi jeszcze nie był przybył a Konstant Effendi z powodu niedostatecznego pełnomocnictwa za reprezentanta W. Porty uznany nie został. — Marynowicz wysłany został w specjalnej misyi do Petersburga. — Uderzającą jest wiadomość nadesłana do międzynarodowej agencji telegraficznej ze Ziemunii; według tej depezy miał Czernajew domagać się wstępu do gabinetu; gabinet sprzeciwił się temu, grożąc dymisyą.

\* **Piszą nam z Grodziska pod dniem 21 b. m.**

Dziś o godzinie 1 z południa przybył do pomieszkania ks. administratora Fórmanowicza radca ziemiański p. Zachariae wraz burmistrzem tutajszym i zażądali wydania ksiąg metrycznych i pieczęci kościelnych. Ks. Fórmanowicz zaprotestował przeciwko temu. Na protest ten nie zważał radca ziemiański, zabrał księgi kościelne i cztery pieczętki znajdujące się w stoliku.

Mimo tych smutnych wypadków pocieszającą jest co do wiernych samych, od 7 bowiem aż do 21 b. m. przystąpiło do stołu pańskiego około 500 dusz.

Na protest tutajszego dozoru kościelnego do naczelnego prezesa przeciwko wprowadzeniu p. Gutzmera, odebrał tenże odpowiedź, że p. Gutzmer „uzyskał prezentę od patrona, która przez naczelnego prezesa potwierdzoną została, ztąd p. Gutzmer jest prawnym proboszczem i jako takiego dozór kościelny uznać winien.“

## W sprawie Spółek zarobkowych.

Pod nr. 7 porządku dziennego tegorocznego Sejmiku związku Spółek zarobkowych znajdujemy temat o „Zakładaniu u nas rozmaitych Spółek zarobkowych“ oprócz dotychczas istniejących Spółek pożyczkowych.

Jestto jedna z najważniejszych u nas kwestyi, załatwiona już w znacznej części za granicą, gdzie oprócz instytucyi kredytowych, mających na celu wspieranie rzetelnej pożyczką przemysłowców, pozawieżywano Spółki konsumcyjne, magazynowe, produkcyjne itp. Spółki konsumcyjne, z których pierwsza powstała w październiku 1844 r. założona przez 28 niemających zatrudnienia pionierów w mieście fabrycznym Rochdale, a dziś pod tyt.: „Rochdale Equitable Pioneers' Society Limited“ istnieje, dały powód do rozbudzenia stowarzyszeń. W Niemczech Hermann Schultze i Delitzsch podniósł myśl stowarzyszeń. Rok 1848 zastał męża tego na urzędzie asesora w mieście jego rodzinnym Delitzsch (w Saksonii w obwodzie rejen. merseburgskim), gdzie wybrany do zgromadzenia narodowego, jako okazujący wielką znajomość stosunków rzemieślniczych i przemysłowych, przyjął ofiarowany sobie urząd prezesa tego zgromadzenia. Tu miał Schultze Delitzsch sposobność poznać dokładnie smutne położenie rzemieślników i robotników niemieckich, a chcąc ulżyć ich losowi, założył dla nich w roku 1849 kasę pogrzebową; tego samego roku powstało w Delitzsch stowarzyszenie stolarzy, obok niego szewców, a na wzór tych stowarzyszeń powstawały w Niemczech stowarzyszenia mające na celu sprowadzanie dla rzemieślników, towarów surowych dopiero w kwietniu r. 1850 założył Schultze w mieście swoim rodzinnym kasę pożyczkową.

Kamień węgielny już był położony; rzemieślnicy czując, że stowarzyszenia tego rodzaju błogie dla nich mogą wydać owoce, zawieżywali w Niemczech różne stowarzyszenia, mające na celu podniesienie ich dobrobytu; a dziś już istnieje około 5000 różnych stowarzyszeń w granicach Rzeszy niemieckiej.

Szczególną jednak jest rzeczą, że właśnie te stowarzyszenia, które były pierwszymi zawiązkami w tym kierunku, t. j. stowarzyszenia konsumcyjne, magazynowe i t. p., nie rozwinęły się w Niemczech stósunkowo do potrzeb społecznych; znacznie też pozostały w tyle po za angielskimi stowarzyszeniami tego rodzaju, zostawiając w Niemczech pierwszeństwo Spółkom kredytowym.

U nas ten sam widzimy stósunek, dopiero też od niedawna zaczęliśmy się zastanawiać nad tą kwestyą, a przeciw właśnie te Spółki zasługują przedewszystkiem na macierzyńską troskę, one też powinny być podwaliną Spółek kredytowych, one to o wiele więcej, niż instytucje kredytowe mogą się przyczynić do podniesienia dobrobytu klasy rzemieślniczej.

Należy nam się atoli w pierwszej linii zastanowić nad tém, które Spółki obok kredytowych odpowiadają najwięcej potrzebom naszym. Za Spółkami konsumcyjnymi nie możemy się kategorycznie oświadczyć, nie mogą one też u nas prosperować, jakieśmy się przekonali z tego rodzaju Spółek niemieckich, zakładanych w Poznaniu; dziś istniejąca, nowo założona, nie może dla nas być miarą, mało ona zresztą znana publiczności. Gdzie, jak u nas, ludność mieszaną, tam Spółka konsumcyjna zawsze napotykać będzie na większe lub mniejsze trudności; zresztą Spółki spożywcze istnieć mogą tylko tam, gdzie stósunki miejscowe je wywołują, gdzie n. p. po większych miastach nierzetelność kupeców i przekupniów doszła aż do zaprawiania potraw szkodliwymi surogatami, gdzie do mąki mieszają popiół, do kawy mielonej żołądź, do pieprzu tłuczonego korę dębową, do kiszek mąkę, potaż do mleka itp. — Laboratoria chemiczne, utrzymywane przez władze lub przez stowarzyszenia konsumcyjne, wykazują fałszowanie potraw, jak np. w Stuttgardzie, odkrywają od czasu do czasu nierzetelność towaru u przekupniów, skłaniają ludność do kupowania żywności tam, gdzie jest czystą, — w stowarzyszeniach konsumcyjnych.

U nas możeby w niejednym kierunku, np. w sprzedaży mleka, mięsa wieprzowego, wyrobów młynarskich, można śmiało stawić poniekąd konkurencyą, ale ograniczyłyby się ona musiała na większe miasta, a wtedy wobec warunków narodowościowych pewno problematycznym było także przedsięwzięcie. Zakładanie tego rodzaju przedsiębiorstw na prowincyi jest niezawodnie zbyteczniejszem, niż po większych miastach, gdyż właśnie powyżej wymienione produkta, chociażby tu i owdzie wymagały zakładania Spółek spożywczych, nie mogłyby dla braku konsumentów liczyć na utrzymanie się; zresztą zakładając tego rodzaju stowarzyszenia, najęszczej bez potrzeby, że względu na stosunki sanitarne, odbieralibyśmy chleb tysiącom z naszych właśnie kramarzy.

Zastanówmy się dalej nad Spółkami magazynowymi, surowcowymi i produkcyjnymi. — W Niemczech prawie każda gałąź przemysłu ma swoje osobne Spółki; są tam bowiem Spółki: szewców krawców, kowali, stolarzy, tkaczy, introligatorów, koszykarzy, siodlarzy i tapicerów, rękawiczników i t. p. Nawet powierzchowny tylko rzut oka na stósunki naszego przemysłu przekonuje nas, że o wszystkich poniżej wymienionych Spółkach u nas myśleć nie możemy: zbyt słabo, albo wcale żywił nasz nie reprezentowany w niektórych gałęziach, aby dla niego osobną można chciało zakładać instytucyę; najliczniej u nas jest zastąpionem krawiectwo, kowalstwo, stolarstwo i szewstwo. — Od trzydziestu blisko lat pracują w Niemczech tacy Schultze, Delitzsch, Parisiusy, Schneidry, Sörgle i setny innych powag; w każdej prowincyi jest ich, jeśli nie kilkudziesięciu, to kilkunastu przjętych interesem dla Spółek i znających dokładnie potrzeby ekonomiczne i stósunki prawnicze, a jednak po tylu dziesiątkach lat pracy usilnej a wytrwałej, wyznaje Parisius w co tylko ogłoszonym swym przeglądzie, że właśnie Spółki konsumcyjne, surowcowe i magazynowe, słabo się dotychczas w Niemczech rozwinęły, i nie mogą

się równać z angielskimi. Jeżeli zaś w Niemczech przy znacznie większym jak u nas rozbudzeniu życia Stowarzyszeń, Spółki te na tyle natrafiają trudności, to u nas niechybnie z większym rozwijałyby się uporem. Przypniemy, że n. p. dla stolarzy, kowali i krawców koniecznym jest Stowarzyszenie, ale wobec obojętności, jaką właśnie ta klasa rzemieślników okazuje dla łączenia się w Stowarzyszenia, wobec tego, że przemysł ten stosunkowo do innego n. p. do szewskiego, nie zbyt silnie reprezentowanym przez naszych, jesteśmy za tym, aby tymczasowo pozostawić na uboczu wszelkie inne stowarzyszenia, a natomiast zająć się rzemiosłem szewskim. Najliczniejszą zresztą ta u nas klasa rzemieślników, złożyła już u nas dowody, że pragnie wyswobodzenia się z rąk wyzyskiwaczy; jeżeli też gdzie, to między tymi rzemieślnikami można znaleźć poparcie tego przedsiębiorstwa, mającego zresztą na celu podniesienie ich dobrobytu. Szewstwo jest u nas, jak wiadomo, z wszystkich rzemiosł najliczniej reprezentowanym. W Wielkim Księstwie Poznańskim, z przeszło 140 miast przeszło 109 zamieszkałych przeważnie przez szweców Polaków. Przyjmijmy, że w każdym miesiącu przeciętno mieszka po 50 szweców, to otrzymamy poważną liczbę 5,450 szweców, nie licząc już wsi, w których w ostatnich latach gęsto stosunkowo osiedlili się szwecy. Ze przypuszczenia powyższe 50 szweców na jedno miasto, nie jest wygórowanym, to przynajmniej, choć z lekka znający stosunki nasze; mamy przecież miasta na prowincyi, jak n. p. Trzemeszno, Pleszew, Krotoszyn, Srem i t. p. gdzie liczba ta 200 przekracza; do poznańskiego cechu należy 270 szweców, a przecież 300 przeszło usunęło się o! cechu, a iluż to set szweców jeszcze oprócz tych żyje w Poznaniu! Jeden z znających stosunki naszych obywateli, a zajmujący się przemysłem naszym, utrzymuje, że szwecy nasi potrzebują na rok za 5,000,000 talarów towaru; nam się zdaje suma ta nieco za niską, bo niektórzy z szweców n. p. w Trzemesznie, rocznie za 4—5 tysięcy talarów skór potrzebują. Zresztą nie zbyt trudno obliczyć tę konsumpcyę. Za sto tal. towaru miesięcznie potrzebuje szewce jarmarczny, zatrudniający po warsztatem trzech czeladników; te sto talarów muszą mu przynajmniej 25% zysku przynieść, inaczej nie mógłby się ostać jego warsztat; przyjmijmy tę normę za podstawę do obrachunków miejscowych, a przekonamy się, że takie miasto n. p. jak Pleszew, Trzemeszno i t. p. potrzebują już najskromniej licząc, rocznie skór za 40—50 tysięcy talarów. Dodajmy do tego szweców po wsiach, a nadto i konsumpcyę siodlarzy, a przekonamy się jak olbrzymi jest obrót kapitału w skórach! Wszystkie jednak zyski z tej tak donoszącej gałęzi przedsiębiorstwa, do cudzej przechodzi kieszeni, bo ledwo odrobina z zysków tych dostaje się tym kilku handlom: Ułowi w Poznaniu, Orłowskiemu w Poznaniu, Spółce kórnickiej, Gierłowskiemu w Gnieźnie. Dziegielekiemu w Kościanie i Gawrońskiemu w Zerkowie. To wszystkie handle nasze. Nadto przyjmując chociaż 5,000,000 tal. rocznej konsumpcyi skór na Księstwo, jakżeż znaczną sumę rokrocznie wywozimy z kraju na zasilenie fabryk zamiejscowych; bo jeśli my ostatecznie w obuwie konsumujemy skóry, to kupcy, od których szwecy skóry te zakupują, sprowadzają towar ten z zagranicy, pomijając źródła miejscowe i Galicyę, a przecież przynajmniej trzeba, że wronieckie faledry, czarne skóry, lekkie podszewy; że nadto Jaworskiego w Gnieźnie faledry, czarne skóry, a zwłaszcza cielęciny, a w ostatnim czasie i belewiny, że wreszcie Lipińskiego w Krakowie, konina, męzkie kamazse, wszelkie wykroje końskie, które Lipiński nawet do Berlina odstawi, śmiało mogą stanąć do walki z wyrobami niemieckimi, o których sławny garbarz niemiecki Schneider powiedział, popierając profesora Reulauxa, że są „billig und schlecht“, i że garbastwo niemieckie upada, które to twierdzenie zresztą p. Schneider liczbami poparł.

(Dokończenie nastąpi.)

## NIEMCY.

\* Berlin, 21 listopada. W dalszym przebiegu wczorajszego posiedzenia przyjęto bez debaty §§ 6—9, dotyczące sądownictwa ambasad. Tyt. 2 (§ 10—13) traktuje o sądach tak zwanych Amtsgerichte. § 12 postanawia, aby skargi o pretensy aż do 300 marek przed temi sądami wytaczano, poseł Windthorst wnosi, aby tę kwotę pieniężną podwyższono do 500 marek. Minister Leonhardt mówił przeciwko przyjęciu wniosku, utrzymując, że sądy te zbyt nową są instytucyą w starych prowincjach pruskich, ażeby im można tak obszerną udzielić kompetencyę. Po przemówieniu posłów Laskera, Grumbrechta przeciw a Windthorsta za swym wnioskiem, który postawił w interesie ludności wiejskiej, aby jej oszczędzić kosztów wielkich i trudności przy uciekaniu się do sądów powiatowych, przybiernaniu adwokatów itd., odrzuciła Izba tę poprawkę przeciw głosom centrum, Polaków i Alzateczyków. — Tyt. 3 (§ 13a—45) mówi o sądach zwanych Schöffengerichte. Przydłuższą dyskusyą wywołał § 39 o zaprzysiężeniu sędziów, składających te sądy. Posłowie Herz, Eysoldt i Klotz wnoszą, aby z formuły przysięgi usunięto wszelką wzmiankę o Bogu. Poseł Herz, motywując ten wniosek, pyta się, jakim prawem można żądać, aby ludzie, nie wierzący w osobistego Boga, mogli przysięgać na

coś, powołując się na imię Boga. Przyjęcie tego wniosku będzie dowodem, że wolność sumienia jest rzeczywiście prawem zagwarantowaną a nie jest czerpnięciem frazesem. Poseł Puttkamer wyraża swe ubolewanie, że podobny wniosek postawiono i zniewolono w ten sposób Izbę do akademicznej dyskusji o istnieniu osobistego Boga. Przysięga religijna jest uświęconą w Niemczech tradycyą od wieków i dzisiaj jeszcze naród niemiecki w większej części ją szanuje i nigdy nie zrozumiał tego, gdyby przez przyjęcie wniosku Herza chciano mu narzucić inną przysięgę. (Brawo w centrum). Usunięcie przysięgi religijnej dwa skutki praktyczne pociągnie za sobą: powiększy liczbę krzywoprzysięstw i kazalby wyrzec się jednego z najskuteczniejszych środków dowiedzenia się o prawdzie w procesie. Niestudnie powołuje się preopinant na wolność sumienia. Jeżeli jest kto tak nieszcześliwy, że nie może wierzyć w osobistego Boga, to może sobie co najwyżej rościć prawo, aby ten jego stan duszy uwzględniono i osobną dlań formułę przysięgi utworzono, ale żeby dla tej rzekomej potrzeby małej mniejszości narzucać przysięgę ogromnej większości, to nazywam ograniczeniem wolności sumienia. (Wesołość). Nareszcie zwraca mowa na jeden jeszcze punkt uwagę Izby. W bardzo wielu warstwach ludności największą kładą wagę na to, aby konfesyjna formuła przysięgi była zatrzynianą fakultatywnie; czy uchwały komisji uwzględniają to życzenie, nie jest mówcy jasnym i dla tego zastrzegł sobie postawienie odnośnego wniosku przy trzecim czytaniu. — Pełnomocnik związkowy v. Amberg zgadza się w większej części z wywodami poprzedniego mówcy. Rządy związkowe są przekonania, że przysięga, jakiej się domaga wniosek Herza, nie znajdzie przyjęcia w narodzie niemieckim, a jeśli przynajmniej tutaj przykład Włoch, to mowa musi zakonstatować, że pojęcia pod tym względem włoskiego narodu nie są wcale identyczne z niemieckimi. (Oklaski). — Poseł Windthorst uważa, że ten stan, który wywołał potrzebę postawienia podobnego wniosku, wielkiego jest znaczenia. Jest on konsekwencyą nowoczesnego tak zwanego liberalnego rozwoju kulturowego. Jeżeli państwo odarte zostanie ze wszelkiej konfesyj, formuła przysięgi mogłaby tylko brzmieć: „Przysięgam pod karą zuchthausu.“ Kto tylko jeszcze stoi na stanowisku chrześcijańskiego państwa, musi głosić za uchwałą komisji. Fakultatywną formułę przysięgi podług życzenia posła Puttkamera ustanowić nie można; sądy muszą wiedzieć na pewno, co prawo przepisuje. Jeżeli rzeczywiście są ludzie, nie wierzący w osobistego Boga, wolno im wystąpić z Kościoła i dla takich ludzi, którzy się przyznają do formalnego ateizmu, można by formułę odpowiednią ich przekonaniom osobistym ułożyć. Wprawdzie i dzisiaj jeszcze słusznym jest zdanie: Głupcy tylko mówią: nie ma Boga, a dla głupców nie tworzą się prawa. Prawa winny być zastosowane do opinii panującej większości, nieznacznej mniejszości prawo uwzględnić nie może. Ludzie tacy nie składają wogóle żadnej przysięgi, gdyż przysięgać znaczy: Boga na świadka powołać; dla nich więc przysięga wogóle niesioną być powinna. Wielu ludzi lęka się mniej doczesnych kar, aniżeli kary wszechmocnego Boga. Moment ten jest dla mówcy najważniejszy w całym prawodawstwie. Zmieni się to wprawdzie wnet, czego się mowa lęka, przez rezultaty nowoczesnej pruskiej szkoły a wniosek niniejszy uważa mowa za pierwszy symptom podobnej zmiany. (Niepokój; oklaski w centrum). Przy głosowaniu nad wnioskiem Herza i towarzyszy oświadczają się za nim tylko partya postępową, posłowie Valentin, Bamberger, Baer (Offenburg), Zinn i kilku innych. Wniosek zatem upadł.

Dzisiaj kontynuował parlament obrady nad ustawą o organizacyi sądów. Do § 47a dodała komisya postanowienie, ażeby sędziemu śledczemu, funkcjonującemu w tym urzędzie dwa lata, wolno było nie przyjąć nadal tego urzędu. Minister Leonhardt i poseł Struckmann żądali skreślenia tego dodatku, Lasker uważał go za obojętny; ostatecznie, pomimo obrony ze strony Windthorsta i Miquela, Izba go odrzuciła. § 471 mówi o powoływaniu niestałych sędziów na zastępstwo i postanawia, aby tylko osoby do urzędu sędziowskiego uzdolnione powoływano a w czasie trwania anormalnych stosunków ich znów nie odwoływano. Minister Leonhardt prosił, aby ze względu na brak sędziów ograniczeniem, jakie tym paragrafem jest objęte, nie przysparzano kłopotów urzędem sprawiedliwości w pojedynczych krajach. Posłowie zaś Lasker i Windthorst bronili gorąco tego postanowienia, inaczej bowiem arbitralność urzędów sprawiedliwości nie miałaby granic. Wniosek Struckmanna, ażeby paragraf ten odesłał napowrót do komisji, odrzucono 148 głosami przeciw 134 a przyjęto paragraf podług uchwały komisji. Przy zamknięciu dzienników berlińskich obrady toczyły się dalej.

W niezadługim czasie rozpoczną w Berlinie wybijać złote pięciomarkówki. Sama mennica berlińska ma ich dostarczyć za 80 milionów marek.

Wyrtensberger Staatsanzeiger donosi o zaręczynach ks. Wilhelma następcy tronu z księżniczką Maryą z Waldeck.

Ks. Bismarck spodziewano się tutaj w poniedziałek, tymczasem do tej chwili nie przybył. Na rozkaz ks. kancelerza zaniechano budowy i reparacyi w pałacu radziwiłowskim, gdzie miano dlań urządzić pomieszkanie urzędowe. Podobno ks. Bismarck nie chce tam mieszkać.

Bismarck przybył dzisiaj tudotąd wieczorem o godzinie 6 z żoną i córką i udał się zaraz do urzędu spraw zagranicznych. Prawdopodobnie weźmie jutro udział w debatach nad kwestyą przekazania przestępstw prasowych sądom przysięgłym.

Reichsanzg. donosi, że wiadomość podana przez rozmaite gazety niemieckie, jakoby transport towarów na kolejach żelaznych w Królestwie Polskiem ustał zupełnie, jest nieprawdziwą. Tylko na kolei żelaznej warszawskoterespolskiej nie przyjmują towarów przeznaczonych na drogę moskiewsko-kurską i rjazańską, natomiast z Terespolia-Brześcia do Moskwy towary bywają wysyłane.

## FRANCYA.

\* Paryż, 19 listopada. W departamencie Doubs, którego stolicą jest Besançon, wybrany został dziś senatorem p. Merode legitymista katolik, 375 głosami, przeciwko kandydatowi republikańskiemu, na którego tylko 302 głosy padły. Dnia 30 stycznia jeszcze republikanie przeprowadzili byli tam swego kandydata 362 głosami, podczas kiedy p. Merode wówczas tylko 345 głosów był otrzymany.

Pp. Bourgoing i Chaudordy wyjechali dziś do Carogrodu. — Malarz-artysta Diaz umarł dziś.

O spotkaniu się wczoraj w fabryce porcelany w Sévers marszałka Mac Mahon z Gambettą piszą dziś w różny sposób i to tém więcej, ponieważ niektórzy nawet sądzą, że było ukarowanym. Deputowany z Belleville nie chciał prezentować się w pałacu elizejskim, nie poznawszy się poprzednio z marszałkiem i wskutek tego ułożono, ażeby komisya budżetowa, której prezesem jest Gambetta, urzędownie na uroczystość tę zaprosić i w ten sposób umozebnić poznanie się eksdyktatora z prezydentem republiki. Obaj wystąpili w czarnych frakach i białych krawatach. Marszałek, po przedstawieniu mu przez ministra Waddingtona p. Gambetty, przemówił do niego kilka słów, z których jednakże ku wielkiemu niezadowoleniu ciekawych podsłyszano tylko jeden jedyny wyraz i to tak mało znaczący — wyraz „Monsieur“... Marszałek, zagnając się z zaproszonymi podał prefektowi Wersalu, do którego obwodu i Sévers należy, rękę i uczynił następnie takie poruszenie, jakoby zamierzał wyciągnąć dłoń i do p. Gambetty. Deputowany z Belleville tego, jak się zdaje, nie spostrzegł i zamienił tylko grzeczny ukłon z marszałkiem. Zbliżenie się to marszałka do Gambetty i rozpowszechniana pogłoska, że spotkanie to posłuży do oddania eksdyktatorowi jednej z tek ministerjalnych, oburzyło prasę konserwatywną w najwyższym stopniu. Union uważa spotkanie naczelnika państwa z przewodzącą większością Izby za „niegodne marszałka“, który przyjmuje niejako protekcyę deputowanego z Belleville i nie uważa się za dostatecznie popartego, ażeby temuż wskazać przynależące mu się miejsce. Katolicki Uniwers czyni również marszałkowi pewne wyrzuty i kończy artykuł swój wykrzyknikiem: „Pauvre France!“, podczas kiedy Défense mniema, że prezydent nie poznał pewnie deputowanego tego w tym ubiorze — w czarnym fraku i białej krawacie i dla tego go tak mile witał. Równie oburzenie panuje z powodu zajęcia tego i w kołach wyższych oficerów armii, mianowicie w Wersalu.

Don Carlos wyjechał z żoną swą do Austrii, ażeby zabawić pewien czas w Gracu u swojej matki i zarazem odwiedzić wszystkich krewnych swoich, w Austrii zamieszkałych.

Kwiaty, wysłane z Paryża na imieniny cesarzowej Eugenii do Florencyi, zatrzymane zostały na granicy włoskiej, ponieważ transport żyjących kwiatów na kolejach włoskich jest zakazanym. Wysyłający udali się z tego powodu z remonstracyą do rządu włoskiego i otrzymali dziś odpowiedź, że wskutek nadzwyczajnego pozwolenia kwiaty te wyeksperymentowane zostały na miejsce przeznaczenia.

Podobnie, jak konserwatyści niezadowolnieni są z weiskania się Gambetty w łaski prezydenta republiki, tak samo piorunują z drugiej strony republikanie na niektórych członków obecnego gabinetu, mianowicie na p. Dufaure, których posiadają o umiżanie się konserwatystrą i katolikiem. Nawet p. de Marcère, ów tyle wielbiony do niedawnego czasu republikański minister, stracił tych dniach w obozie swym wiele na znaczeniu, ponieważ występowanie jego nie wydaje się stronnictwu temu dość stanowczym.

—, 20 listopada. Oczekiwane zezwolenie Turcyi na konferencyę nastąpiło obecnie bezwarunkowo. Półurzędowe organa tureckie dodają, że nie będzie winą Porty, jeżeli konferencya nie doprowadzi do żadnych rezultatów. Jeżeli Rosya obstawać będzie przy swym żądaniu, ażeby w prowincjach zrozkoszowanych obiedwie strony rozbrojone zostały, natenetaz pewnie nie przestanie również polecać jako jedynego środka do dopięcia owego celu obsadzenia prowincyi tych przez obce wojska. W Carogrodzie pod względem formalnym podzielają w sprawie tej zapatrywania Rosyi, ale różnią się wlece w zapatrywaniu się na nią pod względem materialnym. Rząd turecki pragnie, żeby obie strony, tak begowie, jak rajasy, broń złożyli, lecz chce to mieć uskuteczniomem za pośrednictwem swych regularnych wojsk. Moskale zaś zdają się być pod tym względem innego zdania. Tutejszy gabinet niewzruszenie trzyma się tej formuły: „My życzymy sobie jedynie

utrzymania pokoju; wszystko nam — zarówno, jakie środki do porozumienia się mocarstwa proponują, my wszystkie przyjmujemy, byleby one do celu prowadziły.“

Dzienniki republikańskie zajmują się przeważnie nadchodzącymi wyborami dwóch senatorów. République Française zezwala już na kompromis z Orleanistami, byleby choć jednego dobrego republikanina przeprowadzić. — Temps radzi konserwatystrą, żeby nie doprowadzali do konfliktu; w roku bowiem 1878 przyjdzie i tak do odnowienia jednej trzeciej części senatu.

Wczoraj odbyła się konsekracya koadjutora Biskupa orleańskiego. Księżna Mac Mahon, żona prezydenta republiki, która jako właścicielka zamku La Foret do dycezyi orleańskiej należy, była na uroczystości tej obecna.

Na dzisiejszym posiedzeniu lewego centrum uchwalono, że, jeżeli minister Dufaure nie udzieli zadawalniających oświadczeń pod względem pogrzebów cywilnych, członkowie stowarzyszenia tego głosić będą za umotywowany porządek dziennym. Zarząd zgromadzenia udał się następnie do p. Dufaure, ażeby mu oznajmić, że lewe centrum nie przyjmuje tłumaczenia, jakim uniewinniano rozporządzenia wojskowe przy pogrzebach Felicjana David i innych. Dufaure miał podobno odpowiedzieć, że sprawa ta należy do ministra wojny.

Margrabia Salisbury, angielski drugi pełnomocnik na konferencyę carogrodzką, opuścił dziś Paryż, udając się na miejsce swego przeznaczenia.

## ANGLIA.

\* Londyn, 18 listopada. Stowarzyszenie Polaków, istniejące tu pod nazwą „Polish Historical Society“, obchodziło wczoraj, jak corocznie od wielu lat, uroczyste rocznicę zgonu gorącego przyjaciele sprawy polskiej, lorda Dudley Coutts Stuart. Mowa, jaką przewodniczący, major Szulciewski przy tej sposobności wygłosił, uważaną być może niejako za zapatrywanie się polskiej emigracyi w Anglii na obecne położenie i dla tego streszczamy tu główne jej ustępy podług korespondencyi tutejszej do Koelnische Ztg. Na wstępie podniósł mowa zasługi lorda Dudleya względem Polski i wyraził za nie wdzięczność narodu polskiego. Następnie wskazał na to, że zmarły w całym swym publicznym życiu nie przestał przedstawiać polityki rosyjskiej jako zaczepnej i zagrażającej całej ludzkości, mianowicie zaś wschodnim interesom Anglii. Jako jedyną skuteczną zapórę przeciwko posuwaniu się Rosyi zalecał popieranie i wzmacnianie państwa tureckiego. W podróży, jaką odbył lord Dudley przed wojną krymską po Turcyi, z szczególnym zadowoleniem zauważał kwitnący stan i zamożność wsi bułgarskich. „Cóżby nie dali“, powiada mowa, „polscy chłopcy za to, gdyby los swój zamienić mogli na dolę bułgarskich chrześcian?“ Ci wolnymi są od szkaradnej konsekracyi wojskowej, przez którą porywają Polaków z ich ojczyzny na to, żeby im kazać rozszerzać zagony moskiewskie wewnątrz Azji. Słyszyszmy tyle o złych rządach Turcyi, i niewątpliwie szerokie tam pozostaje jeszcze pole do działania ku polepszeniu tureckiej administracyi. Lecz rządy rosyjskie są jeszcze daleko niezdolniejszemi. Panowanie rosyjskie uciera nie chwilowo, lecz systematycznie. Prócz podatku z krwi wyciska ono daleko większe daniny pieniężne, niż rząd turecki, który się zadawala dziesięciną z bogatych pól wsi wieśniaka, posiadającego grunt. Są ludzie, którzy, nie pomnąc wcale na nauki historyi, łątowniarni są dosyć, ażeby uwierzyć, że rosyjski rząd kieruje się jedynie powodami ludzkości, jeżeli się kusi o założenie niezależnych państw nad brzegami Dunaju, niektórzy nawet idą tak daleko, iż zdają się mniemać, że przez to ustanowi on zapórę dla siebie samego. Niedorzeczność podobnego przyjęcia, mniema mowa, widoczna jest, jeżeli się spojrzy na Serbię. Kraj ten, którego mieszkańcy używali korzyści pięćdziesięcioletniego pokoju, którego haracz, mający się płacić sultanowi, nominalnym jedynie był i któremu nawet na pretekście do wojny przeciwko Turcyi zbywało, popchnięty został przez stowarzyszenia panslawistyczne, i to za bezpośrednim zezwoleniem rządu rosyjskiego utworzone, do wojny, która ludność zdziesiątkowała a przy życiu pozostałych pograżała w ubóstwo i nędzę. Wojsko serbskie zamieniono w zgrabny sposób w przednią straż sił rosyjskich, a za tą przednią strażą okaże się niebawem główna armia, skoro słabość i niezaradność reszty mocarstw europejskich nadarzą jej stosowną sposobność. Gdyby kto przyjął, że chrześcijańscy mieszkańcy Turcyi mniej okrutną kareją odebrali, gdyby, pozostając pod panowaniem rosyjskiem, przeciwko temu powstał, ten powinien sobie odczytać historya, w jaki sposób Rosya powstanie polskie w roku 1863 przytłumiła. Dla czego, zapytuje się mowa, nie chcą Moskale, którzy także bardzo się ujmują za wprowadzeniem miejscowych samorządów, takowych w Polsce ustanowić? Traktatami do tego są obowiązani a pomimo to Europie chcieliby dać do poznania, że żadnemu traktatowi krepować się nie pozwolą. Jeżeli w ten sposób przy powołaniu się na historya udowodnią się tyranją i obłudą Rosyi, to nie zapomina się dla tego bynajmniej, ani się też uniewinnia okrutnych i barbarzyńskich morderstw, jakie popełnione zostały przy wybuchu muzulmańskiego fanatyzmu w Bułgaryi. Okrucieństwa te jednaze wywołane zostały przez spisek, knuty podku

aspicyami moskiewskimi a mający na celu obrócenie w perzynę tureckich miast i wsi. Nie mniej potępienia godnym od uciemiężania chrześcijan przez Turków jest systematyczne przesładowanie religijne przez Moskali, mianowicie unitów, w Polsce. Jeżeli to odbywa się z wiedzą cara Aleksandra, o którego łagodności tyle mówią, to jakim prawem car ten może występować jako jedyny obrońca religijnej wolności w Bułgarii i w innych słowiańskich prowincjach i powoływać się przy tym w odezwie swój do pragnień swego narodu? W tym maskowaniu się spoczywa tajemnica kwestyi wschodniej, której rozwiązanie znane jest jedynie dwóm kancelarzom, księciu Góreckowemu i księciu Bismarckowemu. Gdyby owa ogromna wojna rzeczywiście wybuchła miała i Rosya odnieść zwycięstwo, natenczas Holandia i niemieckie prowincje Austrii przypadną cesarstwu niemieckiemu, i podczas kiedy car panować będzie nad światem od Dardanelów aż po Ganges, Niemcy rządzą i rozpościerać się będą nad zachodnią Europą. Natenczas jednakże dziś tak starannie unikane nazwisko Polski pojawi się na nowo i poszkodowane mocarstwa zmuszone będą względami prostego trybu zachowawczego przeznaczyć tyle do świadczeń i nękaną Polskę stare jej stanowisko pomiędzy wykształconymi narodami.

### POŁWYSEF BAŁKANSKI.

Czarnogórcy nie wiele zdają się zważać na zawieszenie broni. Na południu Czarnogórze przyszło w tych dniach do walki pomiędzy wojskiem tureckim w Podgorcyce a Kuczyanami. Czarnogórcy i pokrewni im Kuczyanie pragnęli jak najrychlejsz rozpocząć bój i to tym więcej, że siły tureckie wskutek odmarszu wojsk nad Dunaj znacznie zredukowane zostały. Księcia Nikitę opanowała nieczym nie powściągnięta żądza rozszerzenia granic swego krainu. Jak poniżej piszemy, stara się o poparcie w Petersburgu. Największą przeszkodę w urzeczywistnieniu tego planu aneksyjnego stawiają Mirydyci. Wszelkie usiłowania księcia Nikity, by uzyskać przyjaźń i przymierze tego walecznego plemienia, nie odniosły dotychczas żadnego skutku. Z Dubrownika donoszą, że księżę mirydycy Prek odrzucił projekt przymierza z Czarnogórcami i postanowił wraz z swymi naczelnikami albańskimi stanąć po stronie Turków w tym razie, gdyby Grecy, podniósłszy oręż przeciw Wysokiej Porcie, chcieli zaanektować Albanię.

Wyjaśnia się dziś, z jakiej przyczyny sięgnął na siebie generał Czernajew niełaskę carską. Otóż powążył się on uczynić zarzut Rosyi, iż nie dała pomocy Serbii, w mowie, którą miał do deputacji wysłanej do inteligencji Belgradu. Mowa ta brzmi jak następuje:

Panie! Pozwolicie, że, nie posiadając języka serbskiego, przemówię po rosyjsku, ażeby podziękować za wasze uczucia. Przed czterema miesiącami, kiedy wojna się rozpoczęła, wojna podjęta przez lud, który w ciągu swój historii dowiódł światu, że posiada, odwagę, zdolność i energią do spełnienia swego posłannictwa, oswobodzenia swych braci — przed czterema miesiącami mówię ogólnie było przekonanie w Turcyi, w Europie, a nawet w niektórych kołach serbskich, że Serbia nie posiadała tej siły, iżby zdolna była przeprowadzić myśl tę: sążono, że po dwóch już tygodniach zamiast krzyża, wyszczęć będzie na murach Belgradu polskiejszy. Rzeczywistość przecie okazuje, że nadzieje Turków i obawy Serbów był niezasadne. Naród serbski walczył przez 4 miesiące przeciw państwu, które sięgnęło swe siły nie tylko z Turcyi europejskiej, ale i Azyi mniejszej, Egiptu, Tripolis i Algieru. Na pobojowiskach znaleziono ciała ludzi ze wszystkich okolic, gdzie mieszkają wyznawcy islamu: Dziwić się zatem nie można, iż siła oręża serbskiego uległa w części nieprzewidzianemu i bezprzykładnemu parciu świata muzułmańskiego. I tego nawet zwycięstwa nie hyliby Turcy odnieśli, gdyby Rosya w czas była przysłała z pomocą, z pomocą, której sobie życzył każdy przyjaciel tego kraju, każdy Słowianin i który uważał za obowiązek moralny każdy Rosyanin, co samą ideę oswobodzenia braci Słowian. Co się mnie tyczy, to nie mogę powiedzieć, iżbym był pierwszym, co pojmował świętostwo związku tego, łączącego kraj serbski, z nadzieją Słowiańszczyzny południowej, z resztą świata słowiańskiego i mianowicie z Rosją, ale mogę śmiało to wyzwać, iż byłem pomiędzy pierwszymi, co w piersiach swych żywił uczucie dla sprawy serbskiej. Naród serbski wychodzi z walki tej ozdoby cnotami, które mu miejsce zaszczytne w historii świata nowoczesnego i wywołanie stanowisko pomiędzy teraźniejszymi narodami wskazywa. Tę przjęty przekonaniem, wołam głośno: „Niech żyje książe Milan Obrenowicz IV, niech żyje naród serbski, niech żyje armia serbska.“

Wspomnieliśmy, że książe Nikita wręczył radcajemu do Rosyi tajemny radcy Stefanowi Góreckowemu Panitajnowi list do cara Aleksandra. W liście tym, jak donoszą z Getynii, dziękuję książe czarnogórski carowi w swym imieniu i sympatye, który wielki naród rosyjski pod jego panującą okazał dla małej Czarnogórcy. Następnie zastanawia się książe w swym liście nad kwestją, jakie będą następstwa tego wojny, która trwa od miesiąca i zwycięskiego boju. Rozwodzi się książe Nikita nad tym, że dzieje granice Czarnogórze krepują rozwój rolnicztwa, handlu, oświaty i kładą nieprzewidywalne zapory powiększeniu się ludności krajowej. Czarnogóra zatem musi się starać o rozszerzenie granic swych. Car może skutecznie poprzeć to uprawnione i przedłożyć sprawę tę na przyszłej konferencji.

Z tego samego źródła piszą dalej, że w Cetyniu toczą się obecnie rokowania z Mirydycami. Wobec znakomitszych Kuczyanów odgrywa tu rolę pośrednik. Książe Nikita pragnąłby osiągnąć kraj leżący pomiędzy Podgorycą a okolicą kuczyańskim, a Kuczyanom przyznać za to wyższą Albanię aż do Podgorcy, gdyby im pomogli mu wypędzić Turków z tej prowincyi. Nadarza się zaś do tego dobra sposo-

ność, gdyż siły tureckie w tej stronie wskutek pomaszerowania większej części wojsk nad Dunaj znacznie zredukowane zostały. Mimo to wątpić można o przyjeściu do skutku w mowie będącego przymierza, gdyż naczelnik Mirydyców posiada chwiejny charakter i ludzie jego otoczenia nie zgadzają się co do projektowanego przez Czarnogórców sojuszu.

### TELEGRAMY.

Wersal, 21 listopada. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych interpelował radykał Floquet rząd przy obradach nad budżetem legii honorowej: „czemu przy pogrzebach kawalerów tejże legii, odbywanych bez kościelnego nabożeństwa nie mają miejsca prawem przepisane honorowe obrzędy.“ Ponieważ nie było ministra wojny, odpowiedź odłożono do czwartku. — Senat przyjął w ostatnim czytaniu prawo o administracji armii.

Rzym, 21 listopada. Na kandydatów do prezydentury Izby postanowiono Crispiego, do wiceprezydentury Spantigali'ego i Puccioni'ego. Washington, 21 listopada. Rząd wysłał kilka kompanii wojska do Washingtonu; generał Sherman zapewnia, iż to nie nastąpiło z politycznych powodów; wojska pozostają tu aż do objęcia rządów przez nowego prezydenta. Sprawozdanie wyborów w Luizyannie odbywa się zupełnie spokojnie w obecności reprezentantów obydwóch stronnictw.

### Ostatnie telegramy.

London, 22 listopada. Morning Post ogłasza list księcia Czartoryskiego z Paryża do majora Szulcewskiego zaprzeczający pogłoskom prasy o zamierzonym powstaniu w Polsce. Polska jest zupełnie spokojna, emigracya zaś mniej niż kiedykolwiek skłonna do wywołania ruchu powstańczego w Polsce.

London, 22 listopada. Depesza Loftusa do Derbygo z Galty z dnia 2 listopada ogłoszona obecnie, donosi o audyencji, jaką miał Loftus u cara. Car oznajmił lordowi Loftusowi o przyjęciu zawieszenia broni, oświadczył, że postawił ultimatum, aby zapobiedz rozlewowi krwi, że życzy sobie zebrania się konferencji na podstawie angielskich propozycji. Car dał nadto poglądnąć na ostatnie rokowania i dowodził, że wszystko to się działo w celu pokojowego załatwienia sprawy. Porta zaś wydzielała mocarstwu policki. Jeśli Europa tykrotnie rekuzy spokojnie przyjmuje, to godność Rosyi nie dozwala na ich przyjęcie. Car nie chce się odłączać od zgody europejskiej, ale położenie teraźniejsze jest nieznośne. Ponieważ Europa nie działa energicznie, zmuszony jest działać na własną rękę. Car ubolewał nad zakorzenioną głęboko nieufnością dla polityki rosyjskiej i nad obawą przed zaborem planami rosyjskimi, jakie ustawicznie w Anglii na jaw występują.

Po wielekroć dawał car uroczyste oświadczenia, iż sobie zdobyłszy nie życzy i bynajmniej nie ma zamiaru przywrócenia sobie Carogrodu. Powiastki o testamentem Piotra W. o planach Katarzyny są iluzjami i nigdy nie istniały. Posiadanie Carogrodu byłoby nie szczęściem dla Rosyi. Car dał w pewny, formalny sposób najświętsze słowo honoru, że nie ma zamiaru zajęcia Carogrodu. Gdyby jego konieczność zniwoliła do zajęcia części Bułgarii, stałoby się to tylko prowizorycznie aż do zawarcia pokoju, aż do chwili, w której bezpieczeństwo Chrześcijan zapewnione zostanie. Jako dowód swego zamierzania pokoju, wspomniął cesarz o projekcie, żądającym zajęcia Bośni przez Austryę a Bułgarii przez Rosyę, jako też demonstracyi morskiej przeciw Carogrodowi, przyczem by pierwsza rola przypadła Anglii, i aby Hercegowina stanowiła neutralny pas pomiędzy wojskami rosyjskimi a austriackimi. W końcu zwrócił cesarz uwagę na wysoką wartość, jaką przywiązuje do zupełnej jednomyślności pomiędzy Rosyą a Anglią. Myśl, jakoby Rosya miała zamiar zapuszczania swych zagroń do Indyi jest absurdum i niemożliwością. — Loftus dodaje, że rozmowa miała serdeczny charakter. Derby wypowiedział Loftusowi 3 listopada: „wysokie zadowolenie królewskiego rządu z depeszy Loftusa.“ Derby oświadczył 21 listopada, że rząd rosyjski życzy sobie publikacyi depeszy jego, celem uspokojenia opinii publicznej w Anglii. Ogłoszono nadto okólnik Derbygo z 4 listopada, zawierający znaną już podstawę konferencyi.

### Kuryer miejscowy i prowincjonalny.

\* **Doniesienia urzędowe.** Cesarski konsul w Halka de i wicekonsulat w Brussa zostały zniszczone.

\* **W Teatrze** przedstawioną będzie jutro opera „Halka.“

\* **Dziś o godz. 8 wieczorem** na sali hotelu Saskiego Walne Zebranie wyborców miejskich. Mamy nadzieję, że wybory stawią się licznie i życzenia swoje śmiało przedłożą do ogólnej decyzji się zastąpią. Przypominamy że solidarność u nas kardynalnym warunkiem pomyselnego rezultatu. Gorliwość obywateli chwalebna, byleby tylko normalno ją uczucie solidarności.

\* **Dziś o godz. 8 na sali hr. Działyńskich** wieczorek muzyczny Towarzystwa Przyjaciół Muzyki. Program obfity: Moniuszko, Haydn, Rossini, Verdi, Dembiński.

\* **Dziś stawał przed wydziałem kryminalnym** tutejszego sądu powiatowego redaktor odpowiedzialny pisma naszego pan Ludwik Gajzler, oskarżony o zamieszczenie w Kurjerze w nr. 233 z dnia 12 października r. b. w przekładzie polskim listu Biskupa Konrada Martina, pisanego do jednego z kapłanów dycezyi paderborskiej. Obżalowanego uznał trybunał sądowy winnym zarzuczonego mu przestępstwa prasowego i skazał go na 300 marek kary, even. na 1 miesiąc więzienia.

\* **Znajomość łaciny „Posenerk“**. W oświadczeniu księży dekanatu grodzkiego opuściliśmy jeden wyraz zaczynający się od litery „z.“ Ponieważ obok tego „z.“ stało 9 kropek, Posenerka domyśliła się, że w miejscu tym stać powinno zakrilegii. Przypominamy Posenerce, że w polskim języku zaczynać się mogą od „z.“ wyrazy: zaganiacz, zając itd. — ale nie „zakrilegii.“

\* **W rejestrach stanu cywilnego** miasta Poznania zapisano w tygodniu od dnia 12 do 18 listopada r. b.:

I) 43 nowonarodzonych dzieci (11 mniej, niż w zeszłym tygodniu) i to 21 płci męskiej a 22 żeńskiej, pomiędzy temi 3 z nieprawego łoża.

II) 37 zmarłych (4 więcej, niż w zeszłym tygodniu). Liczba urodzonych przewyższa zatem liczbę zmarłych o 6. Z umarłych było 19 płci męskiej a 18 żeńskiej, a pomiędzy temi znajdowało się 12 dzieci niżej roku i jedno dziecko, które nieżywe na świat przyszło.

III) 18 kontraktów ślubnych. Z tych było: 11 stałych czysto katolickich, 3 czysto protestanckie i 1 żydowskie. Przy dwóch stałach mieszanych byli mężowie katolikami a żony protestantkami, a przy jednym stałe odwrotnie.

Z nowonarodzonych pochodziło 21 z rodziców katolickich, 12 z protestanckich, 6 z starozakonnych a 4 z małżeństw mieszanych.

Z umarłych wyznawało 24 religią katolicką, 12 protestancką

\* **W dniu 27 b. m.** zbierze się w mieście naszym zarząd powiatowego towarzystwa rolniczego (niemieckiego), celem wzięcia, jak donosi Posener Ztg, pod dyskusyę wniosku polskich towarzystw rolniczych, domagającego się przyłączenia do prowincjonalnego towarzystwa rolniczego. Wspominamy zarząd rozstrząsać będzie następnie wniosek dotyczący zmiany regulaminu dla przeprowadzenia przepisów, zawartych w § 60 prawa z dnia 25 września 1875, nad regulaminem, co do mających się założyć stacyi dla chodowli buhajów, wreszcie nad sposobem zaradzenia i zniszczenia przyczyny pomoru bydła.

\* **Roboty nad przygotowaniem** budżetu miejskiego na rok 1877/78 rozpoczęło już w magistracie, jakkolwiek, jak już wiadomo, na pierwszy kwartał roku przyszłego podatki wszystkie pobierane będą te same, co w bieżącym roku, z powodu przeniesienia roku budżetowego z dnia 1 stycznia na dzień 1 kwietnia. Nowy zatem budżet uchwalony będzie, jak się zdaje, przed Nowym Rokiem jeszcze, a zatem przez reprezentacyę w dzisiejszym jej składzie.

\* **Projekt do ordynacyi budowniczej dla miasta** Poznania znajduje się obecnie, po zgodzeniu się nań w głównych punktach tak władzy policyjnej, jak i magistratu, w tutejszej królewskiej rejencji, która stanowczo rozstrzygnąć ma o pewnych nieznacznych dyferencyach w zapatrywaniu się dwóch, powyżej wymienionych władz. Jedną z tych dyferencyi i to najgłośniejszą jest ta, że magistrat żądał na uzasadnienie pomieszczenia pod sklepach pod pewnymi warunkami, podczas kiedy królewskie dyrektoryum policyi chce je mieć w zasadzie zniszczone.

\* **Wicefeldwebelowie obrony krajowej** pp. Tardzyński i Akaliński zamianowani zostali podporucznikami rezerwy przy 37 pułku piechoty.

\* **Syn** pewnego tutejszego robotnika znalazł zeszlę soboty na ulicy list zastawny na 3000 marek z talonami i kuponami. Chłopiec ten 12 letni, nie znając wartości papieru tego, chciał go w piec wrzucić. Spozregł to jednak wcześniej ojciec chłopca i uratował go od spalania. List ten zastawny znajduje się obecnie w biurze policyi.

\* **Zeszłej soboty** podniosło kilku robotników w Górcynie przy wyplacie rozruch i kilka wybili szyb. Dwóch tumultuantów aresztowano.

\* **Stuga publiczny**, zwany po niemiecku „Dienstmann“, oddał do abszercy policyjnej w niedzielny list zastawny poznańskiego stowarzyszenia kredytowego na 300 marek wraz z kuponem i talonem, znalezione przy jego 13-letniego syna.

\* **Złodzieja**, który dnia 4 b. m. skradł w znacznej wartości precyzoza tutejszemu agentowi dóbr, p. Izidorowi Licht, zamieszkałemu przy W. Ryerskiej ulicy nr. 2, wykryto obecnie. Był nim jego posługacz, na którego zaraz podejrzenie padło, a który od popełnienia kradzieży tu był pod nazwiskiem Ernesta Burkowskiego, rzeczywicie zaś nazywa się, jak obecnie wysłędzono, Karól Adler.

\* **Kradzieże**. Zeszłej soboty skradziono na Kramarskiej ulicy z składu pewnego kupca worek liny na 270 markami.

\* **Woznica** jednego z tutejszych spedytorów spadł onegdaj w pobliżu poczty z wozu i dostał się pod koła, wskutek czego noga mu zdruzgotana została a następnie w lazarecie miejskim odjęta.

\* **Władza forteczna** zamierza, jak się dowiaduje Ostdeutsche Ztg., przeciąć komunikacyę dla prywatnych na wszystkich przestrzeniach ulicy Wałowej, jak to uczyniła już na ulicy Łącznej, w razie jeżeli władze miejskie nie przyczynią się z środków komunalnych na utrzymywanie dróg na tych przestrzeniach.

\* **Za granicę** wydalono w trzecim kwartale rb. z tutejszego obwodu rejencyjnego 13 poddanych obcych mocarstw, 10 do Królestwa Polskiego a 3 do Austrii.

\* **Na odnoże Warty**, na tak zwanym zgniętym Warcie przy służbie Grobelskiej, zarwało się onegdaj dwóch chłopców, w wieku od 11 do 13 lat, uczniów szkoły miejskiej No. 1 i, zanim im pomoc nadbiegła, utonął. Wszelkie usiłowania przywrócenia ich do życia okazały się bezskutecznymi. Oby nieszczęście to posłużyło za przestrożę dla innych chłopców nie puszczania się na lód, dopóki ten nie będzie dość silnym i wtedy tylko tam, gdzie pod dozorem pozostają, a zatem w razie nieszczęścia pomoc natychmiast pod ręką się znajduje.

\* **W Szarzędzu** spaliły się w dniu 20 b. m. około godziny 10 zrana dwa domy, zamieszkałe głównie przez wyrobników, którzy z swęj hudojby mało co wyratować mogli.

\* **Wieś Goraminek**, w pow. gnieźnieńskim, przechrzczono świeżo na „Amwald“.

\* **W Srodzie** wybrano przy uzupełniających wyborach do reprezentacyi miejskiej 4 Polaków i w pierwszej klasie starozakoanego p. Mendelsohn, na którego i Polacy głosowali.

\* **O Kongregacyi księży Filipinów** w Gostyniu piszą z krobkiego do Posener Zeitung co następuje:

„Zniesiona Kongregacya księży Filipinów w Gostyniu naraziła stósunki majątkowe wielu ludzi. Znaczna liczbę większych gruntów sprzedała ona w ostatnim roku prywatnym osobom, lub też obciążła hipotekami i to następnie rozdała, a których zwrotu obecnie domaga się na drodze sądowej administrator majątku. Jeżeli procesa te wypadną na korzyść administracyi majątku, natenczas niejedyn z pomniejszych właścicieli straci niestety swe mienie. Podczas kiedy były proboszcz księży Filipinów uciekał przed uwiecznieniem się solnował, przywrószowano u dawniejszego duchownego gostyńskiego klasztoru znaczne sumy w hipotekach i papierach. Pomimo to brakować ma do majątku Kongregacyi jeszcze przeszło 200 tysięcy marek.“

Wobec podobnych, dotąd nieudowodnionych zarzutów, możeby P. o. S. Ztg. zechciała nam wyłomaczyć, gdzie się podziały miliony z majątków klasztornych, które nie wpłynęły do kasy rządowej po sekwestracji klasztorów. Czyżby śmiała może twierdzić, że je rozegrali członkowie owych rozwiązanych klasztorów? — Niechaj zatem przed wyrokami sądownymi o nieczym nie przesadza i nie rzuca podejrzeń na czcigodnych członków rozwiązanej Kongregacyi.

\* **Znanemu p. Witt**, właścicielowi Bogdanowa, w powiecie obornickim, powierzono inspekcyę lokalną nad założoną tamże świeżo szkołą symultaną.

\* **O ks. Woda**, wikaryusza w Inowrocławiu, pisze Bromberger Ztg, że przyjął posadę kapelana zakładu karnego w Fordonie i oczekiwany jest tamże w przyszłym tygodniu.

\* **W Zbąszyniu** odebrała sobie jedna z tamtejszych dziewczyn służebnych życie przez otwarcie żył, spowodowana do tego utratą swych oszczędności, które powierzyła swemu narzeczonemu na przyszłe zagospodarowanie, a on takowe roztrwonił.

\* **Z Hawy** donoszą, że nadszedł tam rozkaz, aby jak najspieszniej położono szyny na kolci żelaznej malborsko-mławskiej aż do granicy polskiej. Równocześnie miano zapytać, czyby już teraz mogły chodzić pociągi z wojskiem na przestrzeni od Montowa do Działdowa.

\* **Donoszą z Wrocławia**, że dnia 17 b. m. pp. Marcin Grądzielski, Ignacy Kłossowski, Władysław Motty i Edward Starkowski przy apelacyjnym sądzie wrocławskim złożyli egzamin referendaryuszkowski.

\* **Przy obradach**, które się obecnie toczą w Berlinie celem założenia Ziemstwa kredytowego dla posiadłości rustykalnych, chodzi nasampród, jak pisać Posener Ztg, o to, czy wogóle i pod jakimi warunkami podobne Ziemstwo ma być w życie wprowadzone. Zdania pod tym względem są podzielone; podczas kiedy z jednej strony założenie podobnego Ziemstwa uważanem jest za konieczne, ażeby potrzebne kredyty właścicieli pomniejszych posiadłości gruntowych w naszym Księstwie zadocęnić, proponują z drugiej strony, ażeby ten sam cel osiągnięto przez to, iżby istniejące Ziemstwo kredytowe dla większych posiadłości aż do 5000 talarów wartujących przyjmowało do swego stowarzyszenia i udzielało pożyczki na grunta, oszacowane na 3000, a nawet 2000 tal., potrzeba zaś kredytu jeszcze mniejszych posiadłości ma być zaspakajana z fundusów prowincjonalnych. Podczas kiedy dalej jedni żałują się mające Ziemstwo rustykalne pragną widzieć instytucyę samodzielną, utrzymują inni, że połączenie go z istniejącem Ziemstwem kredytowem dla większych posiadłości jest koniecznem, gdyż w razie przeciwnym emitowane przez Ziemstwo rustykalne papiery zaraz na początku za niski kurs mieć będą. Nowe Ziemstwo rustykalne mogłoby najrychlejsz w roku 1878 być w życie wprowadzone, ponieważ owe 200,000 talarów, które mu państwo ewentalnie ma przekazać, rozporządzeniemi będą dopiero z końcem r. 1877, po ukończeniu się starego Ziemstwa.

\* **Przewóz** przez Wisłę przerwany lub utrudniony na wszystkich miejscach. Gesta kra dozwala tylko w dnię przewozu osób i to z wielkimi trudnościami.

\* **Porwany przez bandytów** scylyjskich Anglik, bankier palermitański Rose, dotychczas nie odzyskał jeszcze wolności, ponieważ rozbójnicy obstaraj przy tym, aby im złożono tytułem okupu 400,000 lirów. Porwania dokonali bandyci w bezpośrednim pobliżu stacyi kolejowej i w jasny dzień, zdaje się więc zostawali w porozumieniu z domownikami Rosego i szczegółowo byli porozumieni o całym porządku podróży bankiera tak, że mogli nań zrobić zasadzkę. Policya bezzwłocznie uwięziła dwóch służących Rosego. Times otrzymał z Rzymu doniesienie telegraficzne, że włoski minister spraw wewnętrznych zagroził prefektowi scylyjskiemu, że w razie, gdyby bandyta Leone z bandą swą w ciągu tygodnia nie był schwytany a pan Rose uwolniony z rąk opryszków, wszystkie oficerowie policyi jego okręgu będą zdegradowani.

\* **Kalendarz**. Jutro, w czwartek dnia 23 listopada, Klemensa p. i m. Wschód słońca o godzinie 7 minut 36. Zachód o godzinie 3 minut 56.

Wypadki historyczne. 1609 Ślub Martyny Mniszówny z Dymitrem. — 1793 Samkniecie sejmu Targowiczan w Grodnie.

\* **Pięzą nam z Frankfurtu nad Menem** 20 listopada. Przy tutejszej kolei był zatrudniony młody zaney Polak Władysław Wierzchowski odznaczający się wzorową moralnością, znany powszechnie pod nazwą: „der junge brave Pole“ — cała nadzieja rodziców, zaszczepił fymili. Z zarodem suchot w piersi, nie był zdolen obowiązków swych pełnić, i zwolniwszy się od służby wrócił do rodziców, gdzie po okropnych boleściach — w wrześniu z całą rezygnacyą po przykłądnie przygotowaniu się, życie zakończył.

Towarzystwo św. Bonifacego, którego członkiem zmarły był, poświęciło mu założone tu wspomnienie poświęcenie z wysłuchaniem trzech mszy św. Żalobnych za duszę jego.

„Wszystkim czcigodnym członkom honorowym i członkom rzeczywistym, jako też wszystkim przyjaciółom i zwolennikom naszego Stowarzyszenia św. Bonifacego, przesyłamy tę bolesną wiadomość, że nasz drogi i kochany współbrat pan Władysław Wierzchowski umarł dnia 16 września po długich, ciężkich cierpieniach, przygotowany na śmierć przez przyjęcie św. Sakramentów naszego świętego rzymsko-katolickiego Kościoła, poddając się woli Bożej w Parkowie pod Rogoźnem.

Polecamy duszę naszego drogiego współbrata podobnej pamięci wszystkim przyjaciołom i znajomym.

Frankfurt nad Menem 12 listopada.

Zarząd Towarzystwa św. Bonifacegoza młodzieńców ze stanów wykształconych.

Msze św. za spokój duszy zmarłego odbędą się 20, 27 i 28 b. m. w Deutsch-Ordens-Kirche w Sachsenhausen.

Dzisiaj odbyła się pierwsza msza solenna z wystawieniem katafalku, przy udziale Większej części członków, z ich piękniem śpiewem. Ta wzniosła myśl tego kwiatu młodzieży rozczulająco oddziaływa, i tym więcej uznania godna, że czynią to nie dla jakichś zasług — któreby zmarły dla Towarzystwa poniósł, ale z pobudek czysto religijnych.

O! jakbym życzył sobie, aby każdy Polak w obczyźnie, zechciał przyłączyć się do jakiegobądź Towarzystwa katolickiego, a z pewnością lepiejby wyszedł na tem jak na wszystkich innych „Turn“ i „Sing Vereinach!“

**KRONIKA KRYMINALNA.**

\* Sąd przysięgłych w Poznaniu rozstrzygał w dniu 18 bm. nasamprzód w sprawie przeciwko administratorowi poczty Gotthardowi Scholz z Książa, oskarżonemu o ponowne przeniesienie pieniędzy w urzędzie, tudzież o fałszowanie dokumentów. Obciążony przyznał, że pieniądze kasowe obracał na swą korzyść, chcąc powstałe w ten sposób defekta pokryć, fałszował książki pocztowe i przeniewierzał listy z pieniędzmi, powierzane przez korespondującą publiczność poczcie. Sąd skazał go na 2 1/2 roku więzienia, tudzież orzekł, że przez dalsze trzy lata nie będzie mu wolno dzierżyć żadnego urzędu publicznego.

W drugiej sprawie oskarżonym był parobek Tomasz Grzesiak z Przyborowa, który w złości uderzył żonę swoją tak nieszczęśliwie kijem w głowę, że ta wskutek tego umarła. Obciążonego skazano na jednoroczne więzienie.

\* W Trzemesznie odbyło się w dniu 18 bm. postępowanie publiczne w sprawie przeciwko 17-letniemu synowi owczarza Jahńke z Bożacina, który, jak to swego czasu donosiłmy, w dniu 9 października r. b. przy wybieraniu perok jedynego syna właściciela dóbr p. Sachockiego w Bożacinie haczą tak gwałtownie uderzył, iż tenże niezłownie ducha wyzionął. Oskarżony ze łzami w oczach zapewniał, że nie miał zamiaru syna swego chlebodawcy zabijać, który go nawet raz od utonięcia wyratował. Skazano go też tylko na jednoroczne więzienie.

**DONIESIENIA LITERACKIE.**

\* **Ks. J. Stągryczyński** wydał w Poznaniu u Schmaedickiego „O Biedzie i Nędzy Ludzkiej i jak jej zaradzić. Cena fenygów 50.

\* **Maksymiliana Ziemkiewicza** dzieło pod tytułem „Pedagogika Szkółna i domowa, czyli sztuka wychowania dzieci na ludzi w duchu Kościoła Katolickiego“ wydane przed kilku laty w Berlinie, przypominamy czytelnikom, jako dzieło stosowne dla matek dbałych o dobro swych dzieci. Cena 1 marka 50 fen. u autora Berlin, Spreestrasse No. 6. II.

\* **Kolberga Oskara** dzieła „Lud jego z wycza je, sposób życia, mowa podania przysłów, obrzędy, guśla, zabawy, pieśni, muzyka i tańce Seryi X. wyszła część II. wydana z pomocą Akademii Umiejętności w Krakowie, której autor jest członkiem korespondencyjnym. Część ta obejmuje powiaty zachodnie i południowe Księstwa jako to międzychołdzi, babimojski, bukowski, wschowski, krobki, krotoszyński, odolanowski, ostrzeszowski, pleszewski i wrzesiński. Szczegóły do charakterystyki ludu nader ciekawe. Zbiór pieśni i obrzędów bardzo liczny.

\* **Księgarnia Polska** we Lwowie wydała już przeszło 40 zeszytów Taniej biblioteki polskiej z których wymieniamy: Wiesław (10 c.) Wernyhora (1 zł. 20 c.) Marya Malczewskiego (15 c.) Spiewy historyczne Niemcewicza (35 c.) Ulas, Kes chleba, Janko Cmentarnik Syrokomi (razem 60 c.) Sybilla Woronicza (18 c.) Kirgiz Zielniński (15 c.) Renegat Nałacza (40 c.) nadto wybór z Mickiewicza, Słowackiego (Mindowe, Anieli Ojciec zadumionych, Kordyan, Lilla Weneda Balladyna razem 2 zł. 15 c.) — Żalujemy że skrócone wydanie Robinsona tak brzydko po polsku napisane.

**Ostatnie wiadomości.**

Petersburg, 22 listopada. Car wyraził się do kilku znakomitych osobistości, że jeszcze spodziewa się utrzymania pokoju, — że atoli uważa, iż jego i Rosji honor w sprawie żądanych gwarancji jest angażowany. Wysłany z Belgradu Marinowicz przybywa tu jako mąż zaufania. Zdaje się, iż zadaniem jego będzie naprawić stosunki między Rosją a Serbią i w razie gdyby pokój nie

miał przyjść do skutku, dalsze prowadzenie wojny od pozwolenia Rosji zależnym uczynić.

Pera, 21 listopada. Komisya ukończyła już projekt konstytucji i zakomunikowała go wielkiemu wzyrowi. Konstytucya ogłoszona i zastosowana zostanie przed rozpoczęciem się konferencyi.

**GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.**

**Sprawozdanie tygodniowe**

**Domu handlowego M. Baranowski & o. w Gdańsku.**

Sobota, 18 listopada.

W nocy z niedzieli na poniedziałek bieżącego tygodnia mieliśmy mróz, od wtorku do dzisiaj łagodne, ale mokre powietrze.

Sprawa wschodnia ponownie świat handlowy ogólnie, a zbożowy szczególnie zaniepokoiła, a usposobienie obecne więcej szkodliwie, niż sama wojna. Często wieści o zakazie wywozu zboża z Rosji wywołują ogólny postrach i niepewność, spodziewamy się jednakże, że podobne rozporządzenia jeszcze nie wyszły, owszem ograniczają się tylko na tem, że rząd wozy kolejowe do transportu wojska potrzebuje.

W Anglii powietrze było łagodne, usposobienie giełdowe na pszenicę było lepsze niż w zeszłym tygodniu i płacono pełne ceny za krajową i obcą pszenicę. Na export pszenicy z Rosji musi Anglia na jakiś czas zrezygnować, ponieważ porty północne zamaryły, a z południa już dawno wywozu przestały; dalej Ameryka nie dostarcza tyle, co w zeszłym roku, tymczasem Kalifornia i Indye wysyłają więcej, niż dawniej.

London miał targi w poniedziałek i środę stałe na pszenicę krajową i obcą, na ładunki w portach był chętny pokup, tylko ładunki z Bałtyku trudno dla zbyt wysokich cen sprzedać było można. Nowy Jork miał lepsze ceny. W Francji słabe usposobienie, Paryż zaś notował wyższe ceny na pszenicę i makę. Belgia i Holandia płaci wyższe ceny. Berlin chwiejny, wczoraj ceny na pszenicę o 3-4 marek, a na żyto o 2-3 marek nagle podskoczyły.

Dowozy pszenicy na naszym targu były w tym tygodniu bardzo małe, mianowicie dowozy kolejowe z Polski zupełnie ustały. Przy dosyć ożywionym popycie nie wystarczały nawet partye z spichrza, by czekające na ładunki okręty zaopieścić. Wskutek tego też ceny na wszystkie prawie gatunki o 3-4 marek na tonie się podniosły. Również małe były dowozy żyta krajowego, które się też w cenie utrzymało, natomiast ruskie doznało niższości. Jęczmień tylko w małym pięknym gatunku chętnych znajduje odbiorców.

Płacono w końcu za tonę z 2000 celnych:

Pszenicę.	
marek 192-200 przy 125	—134/5 funt. hol. za jarą i ruską czerwoną,
„ 200-202 przy 124	—125/6 funt. hol. za jasno-kolor. z obsadem,
„ 203-205 przy 126/7	—129/0 funt. hol. za pstrąj jasną
„ 206-207 przy 130	—131 funt. hol. za szklistą,
„ 206-209 przy 127/8	—129 funt. hol. za jasno-pstrą,
„ 207-211 przy 131	—134 funt. hol. za wys. pstrą, szklistą.
Żyto.	
„ 178-179 przy 128	—129 funt. hol. za krajowe,
„ 156 1/2-158 1/2 przy 119 1/2	—121 1/2 funt. hol. za rusk.
Jęczmień.	
„ 137-144 przy 107	—111 funt. hol. za cztero-rzędny,
„ 156-159 przy 116	—117 funt. hol. za dwurzędowy.
Owies.	
marek 135-150 za ruski,	marek 155 za krajowy.
Groch.	
marek 143-148 średni i na paszę,	marek 153 za wrzący.
W y k a podług gatunku 145-165 marek.	Banknoty rosyjskie 246.50 m. za 100 rubli.

**GIEŁDA.**

Poznań, 22 listopada 1876. (Sprawozd. urzędowe.)  
 Poznańskie 3 1/2 pct. listy zastawne — płacono, poz. 4 pct. listy zast. — 94.95 p.c., poz. listy rentowe 97.50 p.c., poz. prowinc. akcyje bankowe 97.25 p.c., poz. 5 pct. prowinc. obligacye — plac., poz. 5 pct. obligacye powiatowe 101. — plac., poz. 5 pct. obligacye melioracyi Oby — p.c., poz. 4 1/2 pct. obligacye pow. 98. — p.c., poz. 4 pct. obligacye miejskie II. emis. — p.c., poz. 5 pct. obli. e miejskie — p.c., pruskie 3 1/2 pct. obligacye długu państwa 92.90 p.c., pruska 4 pct. pożyczka państwa — p.c., pruska 4 1/2 pct. ukonsolid. pożyczka 104.65 p.c., pruska 3 1/2 pct. pożyczka prem. 130. — p.c., szląskie 4 pct. listy zastawne — p.c., pol. skie opct. listy zastawne — p.c., polskie 4 pct. listy likw. lacyjne 67.80 p.c., akcyje górnoszląskiej kolei żelaznej Lit. A. — p.c., akcyje górnoszl. kolei żelaznej Lit. E. — p.c., akcyje stałe starogardzko-poznańskiej kolei żel. znej — p.c., akcyje marsz. i poznańskiej kolei żel. znej 20.25 p.c., banknoty zagraniczne — p.c., rosyjskie banknoty 264.90 p.c., Ostdeutsche Bank — p.c., — p.c., poz. towarzystwo akcyjne sprytu — płacono. Wechselbank — plac., banknoty polskie 75.90 p.c.

**Zyto:** (pr. 20 centn.), wypowiedziano — cent., cena wypowiedzenia 168. — marek, na wrzesień. — m., jesień — m., na paźd. — m., na listopad 168. — m. list.-grud. 167. — m., grud.-stycz. 167. — m. stycz.-lut. 167 luty-marzec 166. — m. na wiosnę 166 m.

**Okowita:** (z beczką) pr. 100 litrów — Tralles. Wypowiedziano 5,000 litr., cena wypow. 53.40 m., na lip. — m., na list. 53.40 m., na grud. 53.90-00.00 m., stycz. 54.50 — m. lut. 55.80 m. na marzec 55.90 m. kwiecień 56.60 m., maj 57.80 m. kwiec.-maj 57.10 m. W miejscu okowita (bez beczki) 52.20 marek.

**Ceny targowe w Poznaniu**

Ceny targowe w Poznaniu	T O W A R		
	piękny	średni	pośledni
dnia 15 listopada.			
Pszenica . . . . . 50 kilogr.	10 40	9 50	9 —
Zyto . . . . .	9 —	8 40	8 —
Jęczmień . . . . .	7 80	7 10	6 90
Owies . . . . .	8 —	7 50	7 20
Groch do gotowania . . . . .	8 —	7 50	7 20
Groch na paszę . . . . .	—	—	—
Rzepak zimowy . . . . .	—	—	—
Rzepak latowy . . . . .	—	—	—
Rzepak zimowy . . . . .	—	—	—
Rzepak latowy . . . . .	—	—	—
Siemię lniane . . . . .	—	—	—
Len . . . . .	—	—	—
Tatarka . . . . .	—	—	—
Kartofle . . . . .	1 60	1 50	1 40
Wyka . . . . .	—	—	—
Łubin żółty . . . . .	—	—	—
Łubin niebieski . . . . .	5 —	4 90	4 80
Koniczyna czerwona . . . . .	—	—	—
Koniczyna biała . . . . .	—	—	—

**Ceny ziemiopłodów**

**na targach zamiejscowych.**  
 Wrocław, 21 listopada.  
 Koniczyna czerwona stale pośled. 52-56, średnia 58-62, piękna 64-69, najpiękna 71-74; koniczyna biała stale pośled. 49-55, średnia 58-65, piękna 68-73 najpiękna 75-78 m.  
 Żyto: za 2000 funt. wyżej wypow. 2000 cent. na upł. wyp. na listopad 169.—168.50—169.— pl. i żąd. list.-grud. 166.50—167 p.c. grud.-stycz. 159.50 żąd. stycz.-lut. — luty-marzec — marzec-kwiecień — kw.-maj 169-168, —169 p.c. i żąd.  
 Pszenica: 202.— żąd. list.-grud. — żąd. 146.50 p. gr.-stycz. — plac. wypow. cent. listop.-grud. 146.50 p. gr.-stycz. — p. kwiec.-maj 152.— p.c.  
 Rzepak 325 żąd., wyp. —  
 Oliej rzepiowy: wyżej wypowied. — cent w miejscu 73.50 żąd. list. i list.-grud. 73.— żąd. grud.-stycz. 73.— ż. kw.-maj 72.— p.  
 Owowita: wyżej w miejscu 52.50 żd. 51.50 p.c. wyp. — litr., list. i list.-grud. 54.50—55 p.c. grud.-stycz. — żąd. stycz.-lut. — p.c. luty-marz. — marzec-kwiec. — kwiec.-maj. 56.50—57—57.20 pl.

**Ceny targowe w Wrocławiu**

dnia 21 listopada 1876.

Postanowienia	Za 100 kilogramów					
	ciężki		średni		lekki towar	
miejskiej deputacyi targowej.	naj-wyż.	naj-niż.	naj-wyż.	naj-niż.	naj-wyż.	naj-niż.
Pszenica biała . . . . .	19 20	18 50	21 40	20 60	17 90	17 40
„ „ żółta . . . . .	19 20	18 40	20 60	19 90	17 40	17 20
Żyto . . . . .	18 70	18 —	17 40	17 —	16 70	16 20
Jęczmień . . . . .	15 60	15 20	15 10	14 90	14 20	13 50
Owies . . . . .	15 40	15 20	15 —	14 80	14 50	14 30
Groch . . . . .	18 50	18 —	17 20	16 30	16 —	14 80

Postanowienia komisji handlowej.	T O W A R		
	piękny	średni	pośledni
Rzep . . . . . 100 kilogr.	32 —	29 —	24 —
Rzepak zimowy . . . . .	31 —	27 50	21 50
Rzepak latowy . . . . .	29 —	25 —	19 50
Lmca . . . . .	26 50	24 —	19 —
Siemię lniane . . . . .	26 —	23 —	20 —

**Ceny wypowiedziane na 22 listopada żyto 169. — m pszenica 202. — marek, jęczmień — marek. owies 146.50 m., rzepak 325, m., olej rzepiowy 73. — m. okowita 55. — m.**

Notatka giełdowa spirytusu kartofl. za 100 litr. p.c. tral. w miejscu 52.50 żąd. 51.50 pl.

**Mąka** spok. za 100 kilo. Pszena piękn. stara 33-34. — marek. Pszena nowa 30-31 marek. Rżanna piękn. 28-29 marek. Rżanna śred. 27-28 marek. Rżanna na paszę 10-11 m. Osucie pszenne 7.75-8.75 m.

Koniczyna do siewu, czerwona słabo za 50 kilogr. 52-61-66-73 mrk.: biała słabo 54-62-69-77 mrk.

Makuchy rzepiowe za 50 kil. niez. 7.40-7.60 mar., na paźd.-listopad 7.50 m.

Makuchy siem. za 50 kil. 9-9.50 mar.

Łubin, spok., żółty 9.50-10.80-11.50 marek niez. 16-10.50-12. — m.

Tymotka, za 50 kilogr., 24.30-33 m.

Siano 2.80-3.20 mar. za 50 kil.

Szoma 36-37. — za kopę 600 kil.

**Telegram giełdowy**

**Kuryera Poznańskiego**

Berlin, dnia 21 listopada 1876. (Kursa końcowe.)

<b>Pszenica</b> stale	<b>Owies</b> list.	158. —
Paźdz.-listop.	Wypow. żyta	350
List.-grud.	Wypow. okow.	20,000
Kwiec.-maj	<b>Kapitały</b>	
<b>Zyto</b> stale	Galicjany	83.25
List.-grud.	Pr. pap. państ.	93.75
Grud.-stycz.	Poz. 4 1/2 list. z.	94.10
Kwiec.-maj	Poz. list. ren.	94.50
<b>Oliej rzep.</b> stale	Austr. los 1860	94.25
List.-grud.	Włochy	69. —
Kwiec.-maj	Amerykany	99.10
<b>Okowita</b> stale	Turki	8.75
w miejscu	7 1/2 Rumun.	12.50
List.-grud.	Pol. lik. l. zast.	62. —
Grud.-stycz.	Rosyj. bknót.	257.25
Kwiec.-maj	Sreb. rnt. aust.	54. —
	Aus. akc. kred.	234. —
	Kolej Państw	424.50
	Lombardy	128. —
<b>Szczecin</b> , dnia 21 listopada 1876. (Kursa końcowe.)	<b>Okowita</b> spok.	
<b>Pszenica</b> spok.	w miejscu	54. —
Paźdz.-Listop.	Paźdz.-	54. —
Kwiec.-maj	Paźdz.-list.	54. —
<b>Zyto</b> stalój	kw.-maj	57. —
Listop.-grud.	<b>Owies</b>	
Grud.-stycz.	Lipiec	—
Kwiecień-maj	Kw.-maj	164. —
<b>Oliej rzep.</b> spok.	<b>Petroleum</b>	
Październik	Paźdz.	24.25
Paźdz.-listop.	Paźdz.-list.	—
Kwiecień-maj		74.50

Dnia 28 listopada rb. o godzinie 9 wieczorem odbędzie się w Café Pohlit Alte Jacobstr. 75 (746)

**ZEBRANIE**  
**Polaków**  
 w Berlinie zamieszkałych  
 celem uroczystego obchodu rocznicy śmierci Adama Mickiewicza i powstania listopadowego.  
 Berlin, 20 listopada 1876.

**Komitet.**  
**Lampy petroleowe**  
 jako też **knuty, klosze, cylindry** poleca w bogatym wyborze i taniach cenach (647)  
**H. Klug**  
 Poznań, ul. Wrocławska 38  
 Reparacje lamp skutecznie jak najprędzej.

**ISIDOR LIGHT**  
**POZNANIU**  
 poleca się do wskazywania i pośredniczenia przy sprzedaży i wydzieławianiu dóbr.

W drumnki J. Leitgebra w Poznaniu już wyszły następujące

**Kalendarze na r. 1877.**

- 1) **Scienny** naklejony na tekturę 50 fen. 2) **Kieszonkowy** za 20 fen.
- 3) **Nowy Poznański Kalendarz** za 50 fen. **ozdobiony 5ma rytmami**, w 16ce przeszło 200 str. ścisłego druku, zawierający prócz zwykłej części kalendarzowej, jarmarków itd.: Z Bogtom, wiersz. — Dowcipne lekarstwo, powieść — O pracy — Obytna Trębawli. — Szarańcza. — Siostry Milostierdzia (87)
- 4) **Kalendarz Poznański** w 8cc, na przeszło 200 str. ścisłego druku zawiera prócz zwykłej części kalendarzkiej jarmarków i najnowsze zmiany obejmujących, alfabetycznie i podług dni użożonych, przepisów pocztowych, telegramów, tabel procentowych, miar i wag, jak obliczanie weksle i kupony, jak obliczanie ruble i floreny, jak się kupuje i sprzedaje listy zastawne, które banknoty przyjmować można itd. itd. — Część literacka naszego kalendarza zawiera pomiędzy innymi: Pieśń kolejowa; Żywoty Tadeusza Kościuszki, z **ozdobnie wykonanym portretem i widokiem Poznania w Ameryce**; powieści: Przygoda w Heidelbergu i Męzarnia Tantalala z artykułami treści poważniejszej; Szarańcza (z rybną), Pierwszy obowiazek macierzyński, Długosć życia ludzkiego; ramotke; Kolektor nowy; nareszcie fraszki, zagadki itd. — Cena pomimo wielkiej objętości kalendarza i doborowych artykułów, licząc przez to na tem większy pokup, pozostaje za egzemplarz **tylko jedna marka.**

Zamówienia proszę adresować: **Jarosław Leitgeber w Poznaniu** załączając najpóźniej odpowiednią sumę w markach pocztowych. **Sprzedający z drugiej ręki otrzymują odpowiedni rabat.**

**Wyprzedaż gwiazdkowa.**  
**A. Birner, Poznań w Rynku 62.**  
 Znaczną część mego obszernego składu towarów zniżyłem w cenach, dając przez to Szanownej Publiczności sposobność nabywania tanich подарunków gwiazdkowych. (747)

**Feliks Przeszkowski**  
**Skład hurtowny win węgierskich w Raciborzu.**

Niniejszém pozwalam sobie polecić mój bogato asortowany skład win Szanownej Publiczności po taniach cenach, jako je niżej podaje do łaskawego uwzględnienia:

**Górno-Węgierskie Wina**  
 średniowytrawnój, łagodnej, wytrawnój i słodkiej jakości: wiadro czyli 130 litrów za Marek 150, 160, 180, 200, 220, 240, 220, 300, 330, 350, 400, w szampankach po 1,25, 1,40, 1,50, 1,75, 7,00, 2,25, 2,50, 3,00 i wyżej.

**Najprzedniejszy Tokajski Maślacz**  
 wiadro po 300, 330, 360, 400, 450, 500, 600 Marek i wyżej, butelka czyli 1/2 Litra po Marek 1,25, 1,50, 1,75, 200, 225, 250, 300 i wyżej.

Przesyła skutecznia się także w 1/2 i 1/4 wiadra. Ponieważ nie trzymam żadnego podróżującego, przez to blisko 30 Marek na pensji, dziennych spezach itd. oszczędzam, jestem więc wstanie powyżej wymienione wina sprzedawać znacznie taniej. (585)

Szanownej Publiczności donoszę uprzejmie, że p.  
**Sujeckiemu**  
 powierzyłem wyłączną wyprzedaż mego Kulmbachskiego piwa na miasto Poznań.  
 Z szacunkiem  
**Konrad Kissling**  
 Wrocław, Junkernstrasse 9.

**OZONOWA**  
 wode t. elektryczny kwasoród do picia i wzięwania. powiększa natychmiast apetyt, sen, trawienie i poprawia cerę twarzy przez czyszczenie krwi i wzmocnienie systemu nerwowego nawet w najuporczywszych razach. Polecenia godną jest mianowicie cierpiących na piersi, serce i nerwy (słabość) a skutecznie używa się przeciw dyptheriis. — 6 but. koncent. wraz z opak. 8 marek, 12 but. wraz z opak. 13 marek Prospekt bezpłatnie. Składy zakładają się. (561)  
**Burckhardt**, aptekarz (Grell & Radlauer), Berlin W.W., ilhelmstr. 84.

Prawdziwą chińską

**Herbatę czarną**  
 funt po 3, 4, 5 marek. jako wyborowe

**prusze czarne**  
 unt po 2 mrk. tegorocznej zbioru poleca

**M. Dziegiecki**  
 w Kościanie.

Skład mój **HERBATY** chińskiej ostatniego sprzętu pełnilem wyborowemi gatunkami.  
**J. N. Piotrowski** Poznań

**Dom. Wielki**  
**Strzelce p. Poznań**  
 ski ma na sprzedaż **stadnika**  
 rassy Sch w y z, zdatnego rozplodu. (730)

**Teatr Polski w ogr. Potockiego**  
 w POZNANIU  
 W czwartek dnia 23 listopada.  
**HALKA**  
 opera w 4 aktach.  
 Początek o godz. 7.